Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi:
W Krakowie: rocznie kor. 32·—, kwartalnie kor. 8·—, miesięcznie kor. 2·70, za odnoszenie dwukrotne dziennie 60 hal. miesięcznie.

Numer poranny 14 hal., południowy 4 hal.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi:
Na prowincji: rocznie kor. 40·—, kwartalnie kor. 10·—, miesięcznie kor. 3·40. **Za granicą:** kwartalnie kor. 13·—, rocznie kor. 52.—.

Numer wieczorny na prowincję 16 halerzy, południowy 6 halerzy.

Nr. 112. Kraków, Czwartek dnia 17 Maja 1900. Rok VIII.

GDZIE PUNKT CIĘŻKOŚCI POŁOŻENIA?

WIEDEŃ 16 maja.

(—r.) „Będzie czeska obstrukcja“, „nie będzie czeskiej obstrukcji“, „będzie...“ kabałkowały dzienniki przez cały tydzień podczas przerwy czynności — obstrukcyjnej, łudząc się pewną nadzieją, jaką pokładano w znaczeniu i wpływie Jaworskiego — i „meklerstwa“. Kabałka atoli niedopisała o tyle, że wszędzie wyszło — „będzie“, a dziś nie łudzą się już najwięksi pesymiści co do tego. Rzeczywiście zaraz jutro już będzie na posiedzeniu Izby poselskiej dalszy ciąg porządku dziennego tj. czeskiej obstrukcji bezwzględnej, bo nic ani zmiany ustawy przemysłowej, ani dziewięcio-godzinnego dnia pracy nieoszczędzającej. O pracy parlamentarnej niema mowy, gdyż liczenie pewnych staruszków, siedzących na prawej stronie Izby — o prawicy nie może już być i mowy — że uda im się wykrętami regulaminowemi zbić Czechów z tropu obstrukcyjnego, jest wręcz dziecińtwem.

Wobec tego sprawia pewność siebie, z jaką występuje p. Körber wręcz komiczne wrażenie. Ciekawi jesteśmy co on zrobić może. Skrępowany jest, tak samo, jak Clary teroryzmem lewicy niemieckiej, wobec czego jego ustawy językowe pozostać muszą swistkiem papieru, gdyż o naprawie ich wobec oporu nienasyconych Niemców i myśleć nie może.

Gdy się rozpatrzeć bliżej w położeniu, trzeba koniecznie przyjść do przeświadczenia, że ono bynajmniej nie jest wynikiem obstrukcji czeskiej, lecz terroryzmu niemieckiego, bo ten od czasu wybuchu obstrukcji, panuje ciągle nad położeniem, a po kapitulacji przed poprzednią, t. j. po zniesieniu rozporządzeń językowych, czeska obstrukcja była tylko koniecznem następstwem obrony.

Przecież tak łatwo dałyby się zaspokoić żądania skromne Czechów, którzy chcą mieć tylko to, co rządowy projekt ustawy językowej, a nawet program niemiecki im przyznaje: urzędowy czeski język w wewnętrznej służbie. Dlaczegóż rząd im tego nie daje? wszak tak łatwo dałaby się usunąć czeska obstrukcja. Dlaczego?—bo terroryzm Niemców nie pozwala tego uczynić, bo rząd wie, że gdyby się skłonił do żądania czeskiego, zamieniałby czeską na niemiecką obstrukcję. Po kapitulacji stoi państwo w znaku wymuszenia niemieckiego a to rzeczywiście i właściwie sprawia cały zastój, zamieszanie i uniemożliwienie pracy parlamentarnej. Dlatego wszyscy ci, którzy chcą stosunki uzdrowić, muszą zacząć swą pracę od źródła zła, gdyż tym tylko sposobem da się ono naprawić.

Mędrcy polityczni usiłują atoli dom budować od strzechy, korząc się w nieprzebranej służalczości przed dokonanym czynem zniesienia rozporządzeń językowych, gotowi nawet w tym złowrogim kroku uznać nieprzebrany rozum, roztropność i czyn, strzegący powagi państwa i prawowitości parlamentarnej.

Nie ma rady. Zanim łuska spadnie z oczu powołanym czynnikom, sporo upłynie jeszcze czasu. Czy tylko nie będzie już zapóźno? Nim słońce zejdzie...

KRONIKA.

Sprawy miejskie. Sekcja ekonomiczna odbyła posiedzenie w dniu 16 b. m. pod przewodnictwem p. Rottera i załatwiła następujące sprawy:

Wezwała Magistrat o zarządzenie i dopilnowanie, aby właściciele domów przyprowadzili do porządku tabliczki z numerami orjentacyjnemi.

Wydelegowała Rada miejska dra Domańskiego i dra Seinfelda w komisji z powodu budowy gazownictwa przez gazownię miejską.

Wydelegowano radców miejskich pp.: dra Domańskiego, Kwiatkowskiego, Nowackiego, dra Rosenblatta, Rottera i dra Seinfelda do komisji w sprawie ułożenia programu szeregu koniecznych inwestycyj miejskich, wykonać się mających w najbliższej przyszłości i o przedstawienie wniosków co do pokrycia połączonych z tem wydatków.

Wydelegowano pp. Rottera i Nowackiego do komisji w sprawie użycia brzegu Wisły przy moście Podgórskim na bulwar dla parostatków rządowych.

Uchwalono rozpisać licytację na budowę kanału w nowej ulicy, założonej na gruntach Woyczyńskich przy ul. Krupniczej.

Wreszcie uchwaliła Sekcja przedstawić Radzie miejskiej wniosek, aby p. Konstantemu Wołodkiewiczowi zezwolić na ustawienie pomnika Aleksandra Fredry przed głównym frontem teatru miejskiego, w miejscu przez niego obranem. Pomnik ten jest już wykonany przez Cyprjana Godebskiego z marmuru kararyjskiego, 1·30 m. wysoki, a ma być ustawiony na podstawie granitowej. Cała wysokość pomnika wynosić będzie niespełna 5 m.

Nadto załatwiła sekcja kilka spraw administracyjnych drobniejszego znaczenia.

W tymże dniu połączone sekcje prawnicza i szkolna, jako komisja przemysłowa, obradowały nad sprawą założenia szkoły fotograficznej w Krakowie. Uchwały nie powzięto znowu na razie żadnej. Tej ostatniej kunktacji w sprawie kreowania szkoły fotograficznej już zupełnie nie rozumiemy.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego, połączone z wystawą wypracowań piśmiennych i rysunków, odbędzie się w niedzielę dnia 20, o godzinie 10 rano w szkołach przemysłowych uzupełniających, na Smoleńsku, na Kleparzu, w Ogrodzie Angielskim, na Dajworze, na Kazimierzu oraz w zakładzie ks. Siemaszki na Kleparzu. Zakończenie poprzedzi nabożeństwo dziękczynne, które się odbędzie o godzinie 9 rano w kościele księży Pijarów.

W dwudziestą lat po maturze. Trzeci zjazd koleżeński byłych uczniów krakowskiej szkoły realnej, który ją ukończyli w r. 1880, odbędzie się w Krakowie w sobotę, dnia 7 lipca 1900 r. Miejsce zebrania Rynek główny w Krakowie, przed pomnikiem Mickiewicza o godzinie $9^1/_2$ rano, poczem o godzinie 10 nabożeństwo w kościele Najśw. Panny Marji. Uprasza się, aby wszyscy koledzy zechcieli uczestniczyć w zjeździe.

Listy adresować: Alfred Saller, inżynier w Dyrekcji kolei państwowej w Krakowie i Stefan Stobiecki, inżynier Wydziału krajowego, Kraków, Poselska 9.

Königmann Jan, Jachimski Jan, Odrzywolski Kazimierz, Saller Alfred, Stobiecki Stefan.

Uprasza się wszystkie dzienniki polskie o powtórzenie powyższego komunikatu.

Z teatru. W sobotę odbędzie się doroczny jubileusz p. Solskiego znakomitego artysty i reżysera naszej sceny. Grane będą piękne komedje E. Brieux'go: „Kołyska“ w tłomaczeniu pani Heleny Egerowej, oraz jednoaktowa Schnitzler'a „Kolacyjka“ (Abschiedssoupee) pełna szampańskiej werwy.

W Kasynie powszechnem odbędzie się we środę dnia 23 b. m. przedstawienie teatralne, na którem amatorzy odegrają „Marcowego kawalera“ Blizińskiego i jednoaktową komedyjkę M. Bałuckiego „Kuzynek“. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa z tańcami. Początek o godzinie w pół do 8 wieczorem.

Zawodowi ciceroni znajdują się po wszystkich, posiadających jakie takie zabytki, miastach prócz Krakowa. Byłoby pożądanem, aby kilka osób, zwłaszcza posiadających języki obce, zdało pewnego rodzaju egzamin w Towarzystwie miłośników historji Krakowa i zaopatrzyło się w legitymacje od tegoż Towarzystwa dowodzące pewnej znajomości Krakowa i zabytków jego i uzdolnienia do oprowadzania przejezdnych. Hotele powinnyby mieć adresy takich uzdolnionych przewodników. W ten sposób mogłoby kilka osób w czasie przejazdu obcych i uroczystości zgromadzających większą liczbę przejezdnych, zyskać przyzwoity zarobek.

Nakładem Tow. miłośników historji Krakowa wyszły w „Bibljotece krak.“ tomiki 12 do 15, zawierające: Wspomnienia mieszczanina krak. z lat 1768—1807, wydane przez W. Prokescha, dalej „Obiady profesorów Uniwersytetu“ i „Rozproszenie młodzieży szkolnej w r. 1549“ dra A. Karbowiaka i „Obrazki z życia zaków krakowskich“ Jana Ptaśnika.

Interesujące te a tanie wydawnictwa powinny się licznie rozejść. Pod prasą znajdują się dalsze tomiki „Bibljoteki krak.“, mianowicie: „Dzieje wszechnicy krakowskiej od r. 1400—1900“ dra K. Bąkowskiego, na jubileusz przeznaczone i „Kościół akademicki św. Anny“ ks. J. Bukowskiego.

„Rocznik krakowski“ wyjdzie w tym roku wcześniej, jako ku uczczeniu jubileuszu uniwersyteckiego przeznaczony. Bogatą część ilustracyjną do „Rocznika“ tego wygotowały zakłady krajowe i zagraniczne, a koszty tego wspaniałego wydania zdołało Towarzystwo miłośników historji Krakowa ponieść tylko z pomocą subwencji miasta. Członkowie Towarzystwa otrzymują powyższe wydawnictwa bezpłatnie, a wkład ka roczna wynosi tylko 4 złr. — Adres: Archiwum miejskie, ulica Sienna l. 16.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. J. Hutten-Czapskiego, oficera wojsk polskich z roku, uczestnika powstania z 1848, dowódcy kawalerji w powstaniu 1863 roku, odbędzie się w sobotę 19 b. m. o godz. 10 zrana w kościele OO. Kapucynów.

Informacje „Naprzodu“. Według „Naprzodu“, festyn Stróżów kat. skończył się „deficytem pcdobno znacznym“. Tymczasem dowiadujemy się od wydziału Stowarzyszenia, że czysty zysk z festynu, wynosi: 696 koron 52 hal. Stowarzyszenie składa wszystkim, którzy się przyczynili do tak pomyślnego wyniku festynu, uprzejme podziękowania.

Ankieta w sprawie wyższych szkół żeńskich ukończona. Ankieta zaakcentowała potrzebę jednolitego planu naukowego, reorganizacji wyższych zakładów żeńskich na podstawie absolutorjum z pięciu klas ludowych. Nauka ma trwać aż do 17 roku życia i obejmować ma kurs fachowo-naukowy i naukę języków nowożytnych. Ankieta oświadczyła się za skróceniem godzin szkolnych, wykształceniem nauczycielek dla różnych przedmiotów i zaprowadzeniem egzaminu nauczycielskiego do liceów żeńskich; równocześnie żądano reformy żeńskich szkół wydziałowych. Minister oświaty zamknął obrady, dziękując stereotypowo uczestnikom, konstatując pomyślny rezultat ankiety i wyrażając nadzieję co do reorganizacji żeńskiego szkolnictwa.

Dalsza historja niebezpiecznego ptaszka. Oboje Tomaszewscy, po przeprowadzonem śledztwie policyjnem, będą dziś, we czwartek, odstawieni do sądu karnego. Tomaszewski, nader skąpy w zeznaniach, przy końcu począł symulować zboczenie umysłowe, ona zaś podawała się za tak niebezpiecznie chorą, że aż księdza żądała. Po zbadaniu jednak przez lekarza policyjnego dra Schwarza, okazało się, że obojgu pod względem zdrowia nic nie brakuje, lecz były to tylko wyrafinowane wybiegi złodziejskie, aby policję wziąć na kawał.

Dziecko Tomaszewskich oddano pod opiekę SS. Felicjanek przy ulicy Mikołajskiej.

Co do sreber znalezionych u Tomaszewskich, nie osiągnięto innych wiadomości o pochodzeniu, jak to, że pochodzą z kradzieży. Tomaszewski przyznaje, że na srebrze były różne monogramy, które on polecił wyskrobywać, a wyryć monogram M. T.

Tomaszewski rodem z Łęk w Król. Polskiem, jak się przekonano, nosił sześć nazwisk, jak: Kossowski, Skarzyński, Józefowicz, Chrzanowski, Jaszczyński i Tomaszewski. Do fałszowania paszportów używał czcionek drukarskich, które u niego znaleziono. Według jego twierdzenia, żona pierwsza z Hofmanów zmarła mu. Z Syberji uciekł z Krasnajorska w towarzystwie rzekomej nauczycielki Szewczenko, którą w Warszawie porzucił.

Obecnie już zdaje się skończył Tomaszewski swą karjerę rzezimieszka niebezpiecznego. Dłuższe bowiem więzienie, złamie niezwykły hart jego energji.

Modrzejewska wraca! Dzienniki nowojorskie przynoszą następującą wiadomość, którą powtarzamy na ich odpowiedzialność: „Modjeska — tęskniąc za swoją polską Ojczyzną, powzięła postanowienie opuścić swoje nowojorskie asylum i wrócić do Rosji, aby stanąć przed sędzią.

Żyła ona na wygnaniu, ponieważ na kongresie kobiet podczas wystawy powszechnej w Chicago, w płomiennej mowie ostro uderzyła na rząd rosyjski. Niedawno temu rosyjski ambasador w Waszyngtonie wstawiał się za Modjewską u swego rządu, aby jej umożliwić powrót do Polski.

Ambasador otrzymał odpowiedź, że Modrzejewska może wrócić tylko pod tym warunkiem, jeśli się stawi przed sędzią. Ufając w łaskę cara, Modjeska

chce już teraz swoje postanowienie wykonać i niebawem odjeżdża do Europy“.

Czytelnicy przypominają sobie, że istotnie Modrzejewska wydalona została z Warszawy i Król. polskiego za wystąpienia na kongresie kobiet w Chicago. Czy reszta wiadomości jest także prawdziwa, niepodobna ręczyć.

Powrót z emigracji. Ze Skałatu donoszą: Około połowy lutego b. r. wyemigrowała z powiatu skałackiego liczna partja włościan do Parany, a między innemi także niejaki Marcin Miły, gospodarz z Ostapia, z rodziną, liczącą 6 osób, sprzedawszy swoje mienie, złożone z obejścia i 3 morgów pola za 1800 koron, tudzież Andruch Hucaluk, gospodarz ze Staromiejszczyzny, z rodziną, liczącą 8 dusz, sprzedawszy swoją zagrodę i grunt za 3000 koron.

Dnia 14 maja b. r. po 3-miesięcznej podróży po lasach i stepach Parany, szukając chleba, wrócili ci gospodarze, ogołoceni z wszelkiego mienia, tylko w odzieży, którą na sobie mieli, opowiadając, że osiedleni w Ameryce już od dłuższego czasu włościanie mają wprawdzie dużo gruntu, lecz nieurodzajnego i że musi się na nim pierwej sporo drzewa wypalić, aby go zdolnym uczynić do zrodzenia kukurudzy. Brak roboty daje się kolonistom bardzo odczuwać; za robotą muszą chodzić o kilkadziesiąt mil od swych siedzib. Rządca dóbr Ostapia, p. Bortnik, kupił dla głodnego i wynędzniałego Marcina Miłego jadła, które on z ucałowaniem ręki, trzęsąc się od zimna i trwogi, przyjął. P. Bortnik przyrzekł także urządzić składkę dla emigranta.

Zgorzał kościół w Pantalowicach. Ogień powstał wewnątrz kościoła w nocy z 14 na 15 b. m. od lampy, pozostawionej przy ambonie. Ogień spostrzeżono już nad ranem, gdy zaczął wydobywać się przez dach. Ratunek okazał się bezskutecznym.

Z kolei państwowych. Dotychczasowa nazwa przystanku Mackov-Cekanitz, położonego na szlaku kolei lokalnej Strakonitz-Blatna-Breznitz w obrębie Dyrekcji kolei państwowych w Pilźnie, została zmieniona z dniem 1 maja b. r. na „Cekanitz-Mackov“.

Z dniem 1 maja b. r. została zmieniona dotychczasowa nazwa stacji „Wels miasto“ położonej na szlaku „Wels-Unterrohr“ w obrębie Dyrekcji kolei państw. w Linzu na „Wels kolej lokalna“.

Wisła pod Sandomierzem zaczyna wzbierać.

W sprawie nauki języka polskiego wydał poznański sąd okręgowy zasadniczy i ważny wyrok: Mieszkająca w Poznaniu prywatna nauczycielka, p. O., udzielała polskim dziewczętom, które uczęszczają do szkół tutejszych, bezpłatnie nauki polskiego czytania i pisania. Z tego powodu otrzymała p. O. policyjny mandat karny na 100 marek, a oprócz tego zagrożono jej taką samą karą w każdym poszczególnym przypadku powtórzenia się nauki. Nauczycielka atoli oświadczyła, że zapłaci karę tylko na mocy sądowego wyroku, a ponieważ wniesione i przeprowadzone też istotnie przymusowe fantowanie w mieszkaniu panny O. było bez rezultatu, przeto zażądało prezydjum policji złożenia przysięgi manifestacyjnej przed sądem okręgowym w Poznaniu. Poznański sąd okręgowy atoli odrzucił wniosek policji, ponieważ przysięgę manifestacyjną można odbierać tylko na mocy wyroku sądowego. Oprócz tego we wszystkich policyjnych zapozwach do panny O. nie zamieszczono nigdy zwykłej wzmianki, że przeciw temu mandatowi karnemu dozwolony jest protest w przeciągu 2 tygodni. Przedewszystkiem zaś sąd nie nabrał przekonania, aby udzielaną ze strony panny O. pięciu dziewczynkom, chodzącym do szkoły, bezpłatnie naukę polskiego języka można uważać za szkołę prywatną, niedozwoloną przez władze, jak to stwierdzono ze strony władz policyjnych.

Wobec tego wyroku kobiety wielkopolskie organizują dnia 24 b. m., w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, wiec celem wspólnej narady nad środkami najskuteczniejszej obrony dzieci naszych, usuwanych od nauki języka polskiego, a przedewszystkiem od nauki religii w ojczystym języku.

Minister oświaty przyjął dymisję rektora uniwersytetu wiedeńskiego ks. Neumanna i prorektorowi Wiesnerowi powierzył prowadzenie rektoratu. Prorektor w odezwie do młodzieży wyraża oczekiwanie, że spokój zostanie z pomocą młodzieży przywrócony i że będzie mógł uzyskać zniesienie zakazu noszenia barw.

Niedoszła zemsta.

LWÓW 17 maja. (Tel. pryw.). Dziś rano staje przed trybunałem sędziów przysięgłych Franciszek Hellman, urodzony w Stanisławowie w r. 1864, wdowiec, bezdzietny, karany już poprzednio za zbrodnię sprzeniewierzenia, pod zarzutem zbrodni usiłowanego skrytobójczego morderstwa. Istotę zarzuconego Hellmanowi zbrodniczego czynu, stanowi to, że w miesiącu styczniu 1900, usiłował za pośrednictwem służącej Barbary Krzyśko, otruć swą byłą narzeczoną Emę Michalinę Szeparowiczową, a zamiarowi temu jedynie wypadek przeszkodził.

Sprawa przedstawia się, jak następuje:

W lecie 1898 przybyła do Lwowa Ema Michalina Szeparowiczowa z Krakowa, po śmierci męża Stefana i tu w pewnej mleczarni poznała się z Hellmanem, który podając się za oficjała namiestnictwa, ofiarował Szeparowiczowej swe usługi w urządzeniu mieszkania i prywatnej jadłodajni, stręczył jej stołowników, a następnie, bywając u Szeparowiczowej codziennie, zakochał się w niej, oświadczył się i został przyjęty.

Stosunek narzeczeństwa trwał dość długo, aż Szeparowiczowa, dowiedziawszy się, że Hellman nie jest oficjałem, lecz zwyczajnym djurnistą, zerwała z nim, a afekta swe i nadzieje zwróciła do Andrzeja Wlazły, jednego ze stołowników swej jadłodajni. Oczywiście, że taki obrót sprawy spiorunował Hellmana; nastąpiły gwałtowne sceny między dawnemi narzeczonymi i jak zeznali Wlazło i sługa Bronisława Krzyśko, Hellman groził Szeparowiczowej, że go popamięta, że ją będzie ścigać, gnębić, a nawet że ją i siebie zastrzeli, aby jej Wlazło nie dostał. — Wszystko to doprowadziło do tego, że Wlazło zabronił Hellmanowi bywać w domu Szeparowiczowej.

Tak stały rzeczy do końca stycznia, w którym to czasie Hellman jeszcze raz probując pojednania, prosił Szeparowiczową przez Bronisławę Krzyśko o schadzkę na placu św. Jura. Służąca oświadczyła Hellmanowi, że pani jest cierpiąca na migrenę i przyjść nie może. Wówczas Hellman kazał Krzyśce zaczekać a po chwili przyniósł proszek zawinięty w biały papier, z poleceniem dla sługi, że to antypirina na ból głowy, żeby to dała pani zażyć, ale, by nie nie wspominała, że to od Hellmana.

Krzyśko, wziąwszy proszek i posiedziawszy do domu, o proszku tym zapomniała, aż dopiero w dniu 26 stycznia w obecności Andrzeja Wlazły, gdy Szeparowiczowa wspomniała, że Hellman musiał się już uspokoić, przypomniała sobie o tym proszku i dała go pani, śmiejąc się, że Hellman bawi się w doktora. Szeparowiczowa chciała proszek pokosztować, ale nie dopuścił do tego Wlazło, bo mu się różowawy kolor proszku podejrzany wydał, „a zresztą — powiedział — od takiego człowieka jak Hellman, można się wszystkiego spodziewać“. — Tego samego dnia udali się oboje do chemika, p. Włodzimirskiego, który poradził zrobić doniesienie karne. Chemiczne zbadanie tego proszku wykazało, że był to chlorek rtęci (sublimat rtęci) w ilości 1·52 grama, a więc ilość, wystarczająca na zatrucie 2—3 ludzi dorosłych; jest to jedna z najgwałtowniejszych trucizn metalicznych. Po wniesieniu doniesienia karnego, oświadczyła Szeparowiczowa stołownikom swoim, że musiała tak zrobić, aby raz na zawsze położyć koniec pogróżkom Hellmana.

Hellman, słuchany w śledztwie, nie wypiera się swej dla Szeparowiczowej gorącej i namiętnej miłości, atoli z całą stanowczością przeczy, jakoby zemstę aż do zamachu posunął i całe zeznania Szeparowiczowej i Krzyśki nazywa zmyślonemi i namówionemi, a to za to, że Szeparowiczowa zaskarżył do sądu o 499 koron i 80 h., oraz o zwrot rzeczy na kwotę 89 koron.

Oskarżenie opiera się jednak na zeznaniach Wlazły, Bronisławy Krzyśko, samej Szeparowiczowej, a zwłaszcza i na najgłówniejszych zeznaniach jej, poczynionych w więziennym szpitalu. Po uwięzieniu jej na

---

LEW HR. TOŁSTOJ.

WSKRZESZENIE.

ROMANS

(119) (Ciąg dalszy).

Było to poprostu uczucie litości, to samo dobre uczucie, jakie ozwało się po raz pierwszy w jego sercu, skoro ją zobaczył w więzieniu. Objawiło mu się ono z nową siłą po powrocie Kasi do więzienia ze szpitala, gdzie miały mieć miejsce owe stosunki z felczerem. Okazało się później, jak posądzenia te były niesłuszne. Uczucie było to samo, z tą różnicą, że wtedy było chwilowem, teraz zaś stałem. O czemkolwiek myślał, cokolwiek robił, ogólny nastrój jego duszy wyrażał się w tem właśnie uczuciu litości i tkliwości. I ogarniało ono nie tylko Kasię, ale wszystkich.

Zdawało się, że uczucie to otworzyło w duszy Niechludowa nowe zdroje miłości, której nie było w niej przedtem i że ta miłość rozlewała się, jak woda kryniczna, na wszystkich ludzi, jakich spotykał obecnie.

Podczas całej podróży był Niechludow w tym podniosłym nastroju. Zrobił się uważnym, współczującym dla wszystkich, dla jamszczyka, dla żołnierza konwojowego, dla naczelnika więzienia i dla gubernatora, z którym miał do czynienia.

Wtedy to, po odkomenderowaniu Masłowej do politycznych więźniów, poznał się z nimi i Niechludow; najpierw w Ekaterynburgu, gdzie mieszkali wszyscy w jednej wspólnej izbie; następnie w drodze poznał tych pięciu mężczyzn i cztery kobiety, do których przyłączono Masłowę.

Po bliższej z nimi znajomości przekonał się Niechludow, że nie byli to ani wielcy zbrodniarze, za jakich uważało ich wielu, ani też nadzwyczajni bohaterowie, za jakich uchodzili wśród swej parji. Byli to zwyczajni ludzie, między którymi, jak wszędzie, znajdowali się dobrzy, źli i mierni. Byli między nimi tacy, którymi kierowały egoizm i ambicja; większość ulegała uczuciu dobrze znanemu Niechludowowi w czasie wojny, t. j. żądzy poznania niebezpieczeństwa. Boć niepewność życia, oczekiwanie walki, rozkosz wystawiania piersi na niebezpieczeństwa, toć uczucie godne każdej dzielnej młodzieńczej duszy.

Poznawszy ich bliżej, przekonał się Niechludow, że ludzie to byli, jak i wszyscy inni, z tą różnicą, że jeżeli który przerósł przeciętny poziom zwykłych zjadaczy chleba, przerósł go o wiele, jeżeli zaś nie dorósł do przeciętnego poziomu, był też o wiele od ogółu mierniejszy. Były to często jednostki kłamliwe, pozujące, zarozumiałe i aroganckie, tak, że dla wielu swych nowych znajomych był Niechludow obojętny, kilku zaś szczerze pokochał.

Przywiązał się szczególnie do niejakiego Krylcewa, młodego suchotnika, który z partją Kasi szedł do katorgi. Poznali się w Ekaterynburgu, potem widział go Niechludow kilka razy i rozmawiał z nim. Kiedyś, w lecie, na etapie, po dwudniowej wędrówce w czasie odpoczynku spędził z nim prawie cały dzień.

Rozgadawszy się, opowiedział mu Krylcew swoją historję. Krótka to była ta historja. Ojciec Krylcewa, bogaty obywatel z gubernji południowych, odumarł go dzieckiem jeszcze. Był jedynakiem i wychowywała go matka. Uczył się dobrze i w gimnazjum, i uniwersytecie, który ukończył z odznaczeniem ze stopniem kandydata wydziału matematycznego. Proponowano mu, aby pozostał przy uniwersytecie i wyjechał za granicę na koszt rządu. Ale nie mógł się na to zdecydować. Poznał młodą dziewczynę, którą pokochał. Marzył o żeniaczce i o pracy na roli. Pragnął wszystkiego, a na nic się jakoś nie decydował. W tym czasie zażądali od niego uniwersyteccy koledzy pieniędzy na sprawę społeczną. Wiedział, co to była za sprawa, lecz wtedy nie interesował się tem zupełnie. Pieniądze dał przez poczucie koleżeństwa i nie chcąc uchodzić za tchórza. Ci, co wzięli pieniądze, byli aresztowani. Znaleziono kartkę, z której się dowiedziano, że pieniędzy dostarczył Krylcew. Aresztowano i jego. Poprowadzono go naprzód do cyrkułu, potem do więzienia.

Gdy go wypuszczono, jeździł do Petersburga, do Kijowa, za granicę i do Odessy. Zdradził go człowiek, któremu zaufał bezgranicznie. Aresztowali go, osądzili, w więzieniu trzymali dwa lata i skazali na karę śmierci, ale tę karę zamieniono na dożywotnią katorgę.

W więzieniu zachorował na suchoty i teraz, w obecnych warunkach, pozostało mu ledwo kilka miesięcy życia. Doskonale wiedział o tem.

VI.

Tego samego dnia, kiedy przy wyjściu z etapu konwojowy oficer miał z powodu dziecka zajście z aresztantami, nocował Niechludow w zajeździe. Późno się obudził, pisał długo listy do miasta guberjalnego, tak, że z zajazdu wyjechał później, niż zwykle. Partji nie dopędził, lecz już o zmroku zajechał do wsi, gdzie był półetap.

Osuszywszy się w zajeździe, utrzymywanym przez niemłodą, otyłą kobietę, z niezwykle tłustą, białą szyją, napił się Niechludow herbaty, w czystej izbie, zawieszonej niezmierną ilością ikonów i obrazów, i pospieszył na dziedziniec etapowy do oficera, aby wyjednać sobie pozwolenie widzenia się z Kasią.

Na sześciu poprzednich etapach, chociaż się oficerowie zmieniali, nie dopuszczano Niechludowa do pomieszczenia etapowego tak, że już Kasi nie widział od tygodnia. Spodziewano się przyjazdu wysokiej więziennej figury i podwojono surowość. Teraz urzędnik już przyjechał, do etapów nie zajrzał i Niechludow miał nadzieję, że świeży konwojowy oficer pozwoli mu zobaczyć Kasię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skutek listu gończego sądu obwodowego w Przemyślu dnia 19 lutego za oszustwo, otruła się Szeparowiczowa częścią tego proszku, otrzymanego od Hellmana. Szybka pomoc lekarska uratowała jej życie, a w czasie ciężkiej choroby dwa razy pod przysięgą przez sędziego śledczego słuchana, oświadczyła wyraźnie, że proszek sublimatu od Hellmana za pośrednictwem sługi Bronisławy Krzyśko otrzymała. Na tej podstawie prokuratorja w całej osnowie oskarżenie podtrzymuje.

Do rozprawy powołano siedmiu świadków, między nimi i Szeparowiczową, która już przyszła do zdrowia. Obronę oskarżonego Hellmana objął adwokat krajowy dr Stanisław Hahn.

Rada państwa w Wiedniu.

Czwartkowe posiedzenie Izby.

WIEDEŃ 17 maja. (Tel. pryw.) Posiedzenie Izby deputowanych rozpoczyna się o godzinie 11 min. 25. Odczytują cały stos petycyj czeskich. Czytanie trwa do tej pory (12 min. 30).

Rząd przedkłada prowizorjum budżetowe za czas od 1 lipca do 31 grudnia 1900 wraz z preliminarzem inwestycyjnym i upoważnieniem do emisji renty inwestycyjnej w kwocie 68 miljonów koron.

Czesi nie powzięli jeszcze decyzji w sprawie, czy mają zawiesić obstrukcję odnośnie do zmiany ustawy przemysłowej i 9 godzinnego dnia pracy. Decyzja klubu czeskiego zapadnie dopiero w piątek.

Między przedłożeniami rządu znajduje się także przedłożenie o 9 godzinnym dniu pracy w kopalniach węgla. Minister Körber przedkłada przedłożenie zapomogowe wraz z rozdziałem na poszczególne kraje.

Sąd krakowski domaga się wydania posłów Danielska i ks. Szpondra.

W kuloarach Izby mówią o rozwiązaniu Izby. Jeszcze jutro ma być posiedzenie, poczem nastąpi znowu pauza, a po niej obrady przez jaki tydzień.

Po Zielonych Świątkach Izba ma być rozwiązana. Koło polskie jest pogrążone w melancholji. Jaworski stara się o porozumienie z Czechami.

Z delegacyj wspólnych.

Mowa Krieghammera.

BUDAPESZT 17 maja. (Tel. B. Kor.) Komisja budżetowa delegacji węgierskiej obradowała wczoraj nad budżetem ministerstwa wojny. Referent Münnich zaznaczył, że w extraordinarium zawartych jest kilka pozycyj, co do których będą potrzebne dalsze kredyty na przyszłość.

Dep. Horanszky zapytuje, czem się tłomaczy, że niektóre pozycje extraordinarium w pewnych latach pauzują; kraj chce widzieć granice, u których zatrzymają się żądania ministra wojny.

Dep. Pulszky uważa za rzecz główną, żeby delegacja przekonała się o realności budżetu wojennego i to przekonanie mogła rozszerzać.

Mowca pragnie wyjaśnień, czy wstawione pocycje nie pociągną za sobą pozabudżetowych konsekwencyj i czy one nie zakłócą na przyszłość finansowego bilansu i przez to nie uczynią illuzorycznem prawa kontroli przysługującego delegacjom. Wszyscy, mówi mowca, jesteśmy przekonani, że po najnowszych doświadczeniach nie można skąpić na udoskonalenie siły zbrojnej, musimy jednak wiedzieć, co za nieodzownie konieczne ma być uważane.

Minister wojny wyjaśnia, dlaczego pewne pozycje zawarte w budżecie na rok 1899, opuszczone zostały w budżecie na rok 1901. W roku przeszłym uczynił to tylko na nalegania obu ministrów skarbu. Minister wojny nie uczynił żadnych zamówień, któreby nie znane były delegacjom, dodatkowych zatem kredytów nie należy się obawiać. Co do przyszłości, nie przewidywane jest wielkie zapotrzebowanie, z wyjątkiem kwestji dział, co do której w przyszłym roku minister wystąpi z żądaniem. Minister dawał następnie wyjaśnienia poufne co do istniejących zapasów.

Mord dla krwi w Chojnicach.

BERLIN 17 maja. (Tel. pryw.). Onegdaj odbyła się w prezydjum policji narada w sprawie zbrodni chojnickiej. Komisarz kryminalny Wehn i policjant kryminalny Beyer zdawali sprawę z działalności swej w Chojnicach, poczem obmyślono dalsze środki. Obaj urzędnicy wrócili już do Chojnic, a towarzyszył im nadto inspektor kryminalny Braun. Podobno nastąpią w tych dniach liczne aresztowania.

Władze rządowe zwróciły uwagę na agitację antysemickich nauczycieli gimnazjalnych w Chojnicach, którzy rozgłaszali, że żydzi istotnie popełniają zbrodnie rytualne. Z Gdańska wysłany został do Chojnic wysoki urzędnik, który przesłucha odnośnych nauczycieli. Stało się to za wyraźną wskazówką ministrów spraw wewnętrznych i oświecenia, którzy najniezawodniej nauczycielom wytoczą natychmiast śledztwo dyscyplinarne. (A więc owym nauczycielom nie wolno słowa mówić na żydów, ale za to wolno im należeć do HKT. i przewodzić w wybrykach antypolskich!!).

Części zwłok Wintera zostały w nocy z 15 na 16 b. m. przewiezione do szpitala, gdzie wczoraj odbyła się ponowna ich sekcja przez lekarzy sądowych: Mittenzweiga i Strassmanna z Berlina. Lekarze ci zostali telegraficznie przywołani do Chojnic.

Wojna w Południowej Afryce.

LONDYN 17 maja. (Tel. B. K.). Biuro Reutera donosi z Beira z daty 8-go b. m.: Podczas przyjęcia i bankietu, jaki portugalski gubernator wyprawił w swym pałacu gubernatorskim na cześć wodza Yeomarów, składał on wyrazy radości z powodu faktu, iż Anglicy tak dzielny i gorący wyraz dają swemu poczuciu narodowemu.

Portugalja — mówił gubernator — zawsze żywiła uczucia jak najprzyjaźniejsze dla Anglji, ostatniemi jej jednak czynami, dowodzącemi jej głębokiego uświadomienia narodowego jest wprost olśniona. Portugalja cieszy się z powodu tego wraz z innymi sprzymierzonymi Anglji, czyni to zaś tem chętniej, że wzmożenie się przyjaciela uważa także i za swoje wzmocnienie.

LONDYN 17 maja. (Tel. B. Kor.) Zapewniają, że wśród koncentrujących się nad rzeką Vaalem Boerów nie ma już prawie Orańczyków. Wogóle Boerowie nie sądzą, aby wojna mogła potrwać dłużej nad cztery do sześciu tygodni. Uważają się oni za zdradzonych przez wszystkich i upadli zupełnie na duchu. Krüger rozgoryczony jest także silnie na Hofmeyera, przewódzcę Afrykandrów przylądkowych za to, że nie zorganizował ogólnego powstania ludności holenderskiej w kraju Przylądkowym.

WIEDEŃ 17 maja. (Tel. pryw.) Bawi tu Araten i stara się intrygować i wpłynąć na ministrów, aby wydali rozkazy do galicyjskich władz, żeby energiczniej poszukiwały jego córki.

BERLIN 17 maja. (Tel. B. Kor.). Socjalista dep. Singer wystąpił w parlamencie przeciwko przekroczeniu etatu, wywołanemu przez podróż cesarską do Jerozolimy. Sekretarz stanu hr. Posadowsky oświadcza, że cesarz musi w swoich podróżach codziennie podejmować najważniejsze postanowienia. Jego czynności nie ustają nigdy; dlatego musi mu w jego podróżach towarzyszyć militarny i cywilny sztab jeneralny.

Koszty tego nie są wydatkiem prywatnym, ale wydatkiem państwa. Honorowe podarki, jakie monarcha czyni zasłużonym mężom zagranicą, bywają również w interesie państwa nadawane i opłacane z funduszów dyspozycyjnych. W końcu przypomina minister, że król pruski pokrywa ze swojej prywatnej szkatuły koszty reprezentacyjne, jakie ma jako cesarz niemiecki.

BERLIN 17 maja. (Tel. B. K.) Według doniesienia „National Ztg" uchwalił parlament dwa miljony marek na nowe a piąte już z rzędu połączenie telegr. między Niemcami a Anglją. W przeprowadzeniu tego okazała się potrzeba pomnożenia kablów a to głównie ze względu na stosunki między Bremą a Liverpoolem a także między Wiedniem a Londynem. Nowy kabel połączy też Berlin z Norfolkiem. Koszta zbudowania tego nowego kablu poniosą wspólnie Anglja i Niemcy.

PETERSBURG 17 maja. (Tel. B. K.) „Wiestnik Finansoff" donosi: Stan zasiewów jesiennych aż do dnia 15 kwietnia ogólnie bardzo pomyślny; tylko w południowej Rosji przeszła ozima ucierpiała mocno z powodu marcowych mrozów.

RZYM 17 maja (Tel. pryw.). Mieszkańcy Kapraniki, Kapraroli i Sutri, tak jak co roku, odpłynęli we wtorek, na pięknie ozdobionych łodziach, przez jezioro Vico do kościoła św. Łucji, ażeby uczcić „Santą Lucję". Przy powrocie, w odległości 300 metrów od lądu, wywróciło się kilka łodzi. Mężczyźni, kobiety i dzieci wpadły do wody. Na rozdzierające krzyki nieszczęśliwych, karabinjerowie rozpoczęli na trzech barkach ratunek; pierwsza łódź ratunkowa, której się tonący w rozpaczy chwytali, poszła wraz z nimi na dno. Trzydzieści osób znalazło śmierć. Dotychczas wydobyto 9 trupów. Tylko siedem osób zdołano uratować.

MADRYT 17 maja. (Tel. pryw.). W dzienniku urzędowym pojawił się dekret, grożący Izbom handlowym, że zostaną zamknięte w razie, jeśli w dalszym ciągu będą się oddawać politycznej agitacji. Kupcy są tem oburzeni. Centralny zarząd ligi „Union Nacional" powziął postanowienia podobno nie słychanie doniosłe, które zostaną opublikowane z końcem tego tygodnia. „Union Nacional" upiera się przy niepłaceniu podatków. Nowe zaburzenia wybuchnąć muszą, skoro rząd zacznie nanowo ściągać podatki gwałtownemi środkami. Rząd jest zdecydowany przy pierwszej sposobności rozciągnąć stan wyjątkowy nad całą Hiszpanją.

Ogłoszenie konkursu. Na mocy rozporządzenia ministerstwa oświaty z dnia 8 marca 1900, l. 5042 ogłasza podpisana Dyrekcja konkurs na posadą rzeczywistego nauczyciela języka polskiego i niemieckiego.

Z posadą tą obsadzić się mającą od dnia 1 października 1900, łączy się płaca 2800 koron rocznie, dodatek aktywalny 600 koron rocznie, jakoteż prawo uzyskania z czasem 5 kwinkwenjów, pierwsze dwa po 400, dalsze 3 po 600 koron rocznie. Po 15 latach nastąpić może posunięcie do VIII rangi, z czem łączy się podwyższenie płacy o dalsze 800 koron rocznie.

Podania, wystosowane do ministerstwa wyznań i oświecenia, przesłać należy na ręce Dyrekcji i zaopatrzyć w „curiculum vitae", dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego. Termin konkursu upływa z dniem 31 maja r. 1900 r. Z Dyrekcji państwowej szkoły przemysłowej. W Krakowie, dnia 9 maja 1900.

Muzeum technologiczne w Wiedniu urządza kursy majsterskie dla cieśli, krawców, ślusarzy, stolarzy i szewców. Dla frekwentantów ubogich wyznaczone są stypendja w wysokości 240 koron. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Rozwiązanie szarad z Nr. 104.

Bie-sia-da. — So-li-ter.

(Dok.). Dobre rozwiązanie szarad nadesłali pp.: J. Gajewski, W. Bandurski, „Urzędnicy Akcyzy" w Krakowie, H. Wolański, J. Orel, Fr. Wesołowski, B. Kicia, Zarząd szkoły w Siedlcach, Teofil z Krakowa, Lorenz z Gorlic, T. Strzałkowski, Al. Brodowicz, Fr. Gaudnik, T. Stańkowski, St. Harasowski, K. Przybylski, Ant. Sierosławski, Jan Brzeziński, A. Łowczak, J. Bałaboński, St. Pisarowski, „Antysemita", Jan Maciurak, Czytelnia Kółka rolniczego w Kolbuszowie, J. Franta, K. Starowiejski, J. Hanak, W. Ziemba, Nodzeńskie.

C. k. austryjackie koleje państwowe

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go maja 1900 roku.

Odjazd z Krakowa względnie Podgórza:

5.15 rano pociąg mięszany Nr. 1625 z Krakowa przez Zwierzyniec
5.30 „ „ „ „ ze Zwierzyńca
5.35 „ „ osobowy „ 1032 z Podgórza-Płaszowa
5.42 „ „ „ „ „ „ przystanku
— **do Oświęcima**; ma połączenie: w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach do Sierszy wodnej, Wadowic i Suchy, (odjazd z Krakowa i ze Zwierzyńca tylko od 1 maja do 30 września włącznie).

6.31 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.38 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podgórzu Płaszowie do Suchy; w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja Husiatyna, do Nowego Sącza (a od 1 lipca do 16 września i do Orłowa); w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Stryja Husiatyna, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan, Stryja (a od 1 maja do 30 września i do Skolego). Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.20 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Tarnopola**; ma połączenia: w Podgórzu Płaszowie do Suchy; w Bierzanowie do Wieliczki; w Dembicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworska przez Rozwadów; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacsa, do Rawy ruskiej, Janowa; w Krasnem do Brodów.

8.30 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa } **do Kocmyrzowa.**

8.55 przed poł. poc. mięsz. Nr. 1633 z Krakowa przez Zwierz.
9.09 „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca
9.10 „ „ osob. „ 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.19 „ „ „ „ „ „ przystanku
— **do Husiatyna** (przez Suchę, Nowy Sącz, Nowy Zagórz); ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego (od 1 czerwca do 30 września); w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu.

10.20 przed poł. poc. osob. Nr. 23 z Krakowa
10.34 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.41 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
— **do Zakopanego**; kursuje od 1 czerwca do 30 września; w Suchy ma połączenie do Żywca i Dziedzic do Zwardonia.

11.00 przed poł. pociąg osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ „ „ Podgórza Płaszowa
— **do Podwołoczysk**; ma połączenia: w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagorza, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa we Lwowie do Ickan, Bukaresztu i Konstancyi; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.25 po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.41 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Wieliczki**; w Podgórzu Płaszowie ma połączenie do Oświęcima.

1.50 po połud. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa } **do Kocmyrzowa.**

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
— **do Lwowa**; ma połączenia: w Tarnowie do Stróż Jasła, Nowego Zagorza Husiatyna: w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Podwołoczysk, Ickan, Bukaresztu i Konstancyi.

3.00 po poł. poc. mięsz. Nr. 1067 z Krakowa przez Zwierzyn.
3.15 „ „ „ „ ze Zwierzyńca
3.21 „ „ osob. „ 1034 z Podgórza-Płaszowa
3.28 „ „ „ „ „ „ przystanku
— **do Oświęcima**; ma połączenia: w Spytkowicach do Sierszy wodnej; w Oświęcimie do Wrocławia.

5.25 po poł. pociąg osobowy Nr. 29 z Krakowa
5.38 „ „ „ „ 1028 „ Podgórza-Płaszowa
5.45 „ „ „ „ „ „ przystanku
— **do Zakopanego**; kursuje w dnie powszednie poprzedzające każdą niedzielę i każde święto w czasie od 13 czerwca do 17 września; przy tym pociągu udziela się 50 procentowego zniżenia ceny jazdy z Krakowa do Zakopanego.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Stróż** (przez Tarnów); ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Stróżach do N. Sącza.

7.33 wieczór pociąg mięsz. Nr. 1631 z Krakowa przez Zwierz.
7.48 „ „ „ „ ze Zwierzyńca
7.50 „ „ osob. „ 1016 z Podgórza-Płaszowa
7.59 „ „ „ „ „ „ przystanku
— **do Przemyśla** (przez Suchę, Nowy Sącz, Nowy Zagórz, Chyrów); ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu i Stróżach (od 1 lipca do 1 sierpnia) do Orłowa i Koszyc; w Zagórzanach do Gorlic.

8.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa } **do Kocmyrzowa.**

8.48 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
— **do Ickan**; ma połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem do Konstantynopola.

9.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.25 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Podwołoczysk**; ma połączenia: we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacsa; w Krasnem do Brodow i Kijowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

9.30 wieczór poc. mięszany Nr. 463 z Krakowa
9.41 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Wieliczki.**

10.20 wieczór poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
10.33 „ „ „ „ 1026 „ Podgórza-Płaszowa
10.38 „ „ „ „ „ „ przystanku
— **do Żywca.**

10.50 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.01 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Podwołoczysk**; ma połączenia: w Tarnowie do Orłowa i Koszyc (od 1 lipca do 31 sierpnia); w Dembicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Rzeszowie do Jasła, Now. Zagórza i Chyrowa; w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Skolego (od 1 czerwca do 17 września i do Ławocznego), Rawy ruskiej, Bełzca i Janowa; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.

Przyjazd do Krakowa względnie do Podgórza:

4.26 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; we Lwowie od Ickan, Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż, a od 1 lipca do 31 sierpnia od Koszyc i Orłowa.

6.13 rano pociąg osob. Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
6.20 „ „ „ „ „ Płaszowa
6.25 „ „ mięsz. „ 1602 „ Zwierzyńca
6.59 „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierzyniec
— **z Przemyśla** (przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę); ma połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i Nowym Sączu (w czasie od 1 lipca do 10 sierpnia) od Koszyc i Orłowa; w Chabówce od Zakopanego (od 1 maja do 30 września).

6.55 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Krakowa
— **z Ickan**; ma połączenia: w Ickanach od Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Stryja, a od 1 maja do 30 września od Skolego; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.40 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa } **z Kocmyrzowa.**

7.47 rano poc. osobowy Nr. 1015 do Podgórza-przystanku
7.55 „ „ „ „ „ Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 26 „ Krakowa
— **z Żywca**; ma połączenia: w Suchy (w czasie od 13 czerwca do 17 września w dnie powszednie następujące po każdej niedzieli i każdem święcie) od Zakopanego i Chabówki; w Kalwaryi od Wadowic.

8.30 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.42 „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Munkacsu, Ławocznego i Stryja; w Tarnowie od Nowego Sącza; w Bierzanowie z Wieliczki.

10.12 przed poł. poc. osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
10.20 „ „ „ „ „ Płaszowa
10.26 „ „ „ mięszany „ 1606 „ Zwierzyńca
10.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.
— **z Oświęcima**; ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia, Wiednia; w Spytkowicach od Wadowic.

10.59 przed poł. poc. mięszany Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa
11.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Wieliczki**;

1.00 po połud. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa } **z Kocmyrzowa.**

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk**; ma połączenia w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Przemyślu od Peszto, Koszyc i Mezö Laborcz; w Jarosławiu od Sokalu i Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła; w Dembicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa.

2.24 po połud. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
— **ze Lwowa**; ma połączenia: we Lwowie od Tarnopola, Ickan, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, od Bełzca, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.

3.13 po poł. poc. osobowy Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
3.20 „ „ „ „ „ Płaszowa
3.35 „ „ „ „ 24 „ Krakowa
— **z Zakopanego**; kursuje od 1 czerwca do 30 września; w Suchy ma połączenie od Zwardonia, Dziedzic i Żywca.

4.23 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.30 „ „ „ „ „ „ Płaszowa
4.36 „ „ mięszany „ 1634 „ Zwierzyńca
4.50 „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.
— **z Husiatyna**; (przez Stanisławów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę); ma połączenia: w Nowym Zagórzu od Pesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego (od 1 czerwca do 30 września); w Suchy od Zwardonia, Żywca i Dziedzic; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

6.14 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Tarnopola**; ma połączenia: w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, Janowa; w Przemyślu od Now. Zagorza i Chyrowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, a od 1 lipca do 16 września od Koszyc i Orłowa.

6.38 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Wieliczki.**

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa } **z Kocmyrzowa.**

9.06 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.10 „ „ „ „ „ Płaszowa
9.21 „ „ mięszany „ 1604 „ Zwierzyńca
9.35 „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.
— **z Oświęcima**; ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Bielska i Wadowic.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Skolego i Stryja, a od 1 czerwca do 16 września od Ławocznego, od Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej, Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dembicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 centów, a z mapą Galicyi po 20 centów we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (Linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.